

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Bożena Ziółkowska

SSO Dariusz Śliwiński

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: staż. M. W. (1)

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Artura Domańskiego

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2014 r.

sprawy **P. K.**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 16 grudnia 2013 r. sygn. akt III K 600/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

H. B. B. D. Ś.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 600/13, uznał **oskarżonego P. K.** za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2013 roku około godz. 17:10 w P. na skrzyżowaniu ulic (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki D. (...) o nr rej. (...), nie stosując się do znaku drogowego B-21 „zakaz skrętu w lewo”, wykonując ten manewr, nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z jadącym z kierunku przeciwnego na wprost samochodem marki A. o nr rej. (...) kierowanym przez T. J., w wyniku wypadku pasażerki samochodu marki D. – M. C. doznała złamania obojczyka prawego, M. W. (2) doznała niestabilności kręgosłupa w odcinku szyjnym na poziomie C3/C4, rany policzka prawego i okolicy skroniowo- żuchwowej, obrażenia w/w spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Następnie, na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 2 kk wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby, a na podstawie art. 71 § 1 kk i art. 33 § 3 kk wymierzył karę grzywny w wysokości 90 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt. 2 oraz art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciążył oskarżonego kosztami procesu w całości i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 733,82 zł, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 300 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Apelujący zarzucił temu rozstrzygnięciu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego, polegające na odmowie przyznania im wiarygodności w zakresie dotyczącym naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności i bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony wiedział o zakazie skrętu w lewo, i mimo to wykonał manewr, gdy tymczasem oskarżony konsekwentnie wyjaśniał, że w chwili dokonywania manewru nie wiedział o zakazie skrętu w lewo, a informację tę uzyskał już po wykonaniu manewru i w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, gdy tymczasem naruszenie reguł bezpieczeństwa nastąpiło nieumyślnie,

b) art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zeznań świadków: M. W. (2), D. T., T. J., J. K. i D. K. (1), polegających na bezpodstawnym przyjęciu, że wyżej wymienieni świadkowie w sposób stanowczy i jednoznaczny przyznali, że przed zderzeniem obu pojazdów miała miejsce dyskusja, że na skrzyżowaniu, na którym się znajdowali jest zakaz skrętu w lewo i że oskarżony wiedział, że jest zakaz skrętu w lewo, podczas gdy z treści protokołów przesłuchań tych świadków wynika, iż mieli oni wątpliwości, czy faktycznie taka rozmowa miała miejsce oraz ewentualnie w którym momencie została wywołana oraz czy oskarżony wiedział o istnieniu zakazu skrętu w lewo w chwili wykonywania manewru i w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, gdy tymczasem naruszenie reguł bezpieczeństwa nastąpiło nieumyślnie;

c) art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zeznań świadka M. C. i uznaniu tych zeznań za konsekwentne, spójne i wiarygodne w sytuacji gdy zeznania te są niekonsekwentne, zawierają wewnętrzne sprzeczności i z tego względu nie powinny zostać uznane za wiarygodne i w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, gdy tymczasem naruszenie reguł bezpieczeństwa nastąpiło nieumyślnie,

d) art. 4 kpk, art. 7 kpk poprzez nieuprawnione przyjęcie przez Sąd, iż oskarżony wykonał manewr skrętu w lewo, chcąc skrócić sobie drogę do B. oraz, że troska o stan zdrowia pokrzywdzonych mogła być spowodowana jedynie chęcią ustalenia przez oskarżonego, czy będzie odpowiadał za przestępstwo czy wykroczenie, gdy tymczasem powyższe okoliczności nie zostały w ogóle ujawnione w toku postępowania dowodowego;

e) art. 9 kpk w zw. z art. 193 kpk i art. 366 § 1 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy takich jak przyczynienie się pokrzywdzonej M. C. do powstałych u niej obrażeń z uwagi na niezapięcie przez nią pasów bezpieczeństwa oraz związku przyczynowego braku zapięcia pasów z wystąpieniem skutku z art. 177 § 1 kk, w sytuacji gdy okoliczność ta miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagała wiadomości specjalnych

II. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony i wina są znaczne, podczas gdy występujące w sprawie okoliczności, w tym w szczególności czas poruszania się oskarżonego (sobota, popołudnie, okres wakacyjny w mieście), nieumyślne naruszenie reguł ostrożności świadczą o tym, że stopień społecznej szkodliwości czynu i wina oskarżonego nie są znaczne, co powinno skutkować warunkowym umorzeniem postępowania.

Z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy powyższych zarzutów apelujący zarzucił:

III. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary z uwagi na to, że przy wymierzaniu kary Sąd pominął istotne okoliczności łagodzące takie jak: wyrażenie skruchy przez oskarżonego, naprawienie szkody

pokrzywdzonym, zaoferowanie pomocy pokrzywdzonym, niekaralność oskarżonego, co świadczy o pozytywnej prognozie kryminologicznej wobec oskarżonego i powinno skutkować warunkowym umorzeniem postępowania albo orzeczeniem kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze i nie orzekaniem kary grzywny.

Wywodząc tak, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania karnego i poddanie oskarżonego próbie na okres lat 2 oraz orzeczenie świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 1 000 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić trzeba, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się środkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane w nim argumenty nie są trafne. W ich świetle nie widać bowiem by w orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk oraz art. 439 kpk, ewentualnie by zaszła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści, a to powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Z taką postacią bezzasadności środka odwoławczego mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. W świetle zgłoszonych przez apelującego zarzutów nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek wady zaskarżonego wyroku. Ponieważ nie dostrzeżono ich również z urzędu, nie było podstaw do ingerencji w treść tego orzeczenia.

W pierwszej kolejności, rozważając zasadność argumentacji przedstawionej na poparcie apelacyjnego zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów i obiektywizmu, stwierdzić należało, że argumentacja ta była chybiona. Po części dlatego, że skarżący ograniczył się w niej do przedstawienia pewnych rozbieżności, niejasności czy też chwiejności w zeznaniach świadków: M. W. (2), D. T., T. J., J. K., D. K. (1) czy M. C.. To jest zasugerowania, że wskazane niedostatki wypowiedzi procesowych tych osób umknęły uwadze Sądu I instancji. Ewentualnie, że pozwalały one na wprowadzenie wniosków alternatywnych do tych, które poczynił organ sądowy.

Stwierdzić trzeba, że takie sugestie nie były uprawnione. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, połączona z lekturą akt sprawy, pozwoliła bowiem na wniosek, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej oceny zebranego materiału dowodowego, a w tym uwzględnił wszystkie występujące niedoskonałości poszczególnych elementów tej materii. Podnieść również trzeba, że roztrząsając wyniki rozprawy głównej i wydając oceny co do wiarygodności środków dowodowych, Sąd niższej instancji zawsze odwoływał się do poprawnie założonych wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego czy logiki. W tej sytuacji, wobec niewskazania przez odwołującego się od wyroku Sądu Rejonowego konkretnych wad owych założeń, uwagi apelującego potraktować należało jako gołosłowną i dowolną polemikę z twierdzeniami organu niższej instancji.

W dalszej kolejności zauważyć można, że wytykając niedostatki oceny zeznań świadków – pasażerów samochodu kierowanego przez P. K.: M. W. (2), D. T., J. K. oraz M. C., apelujący nie wziął pod rachubę, iż dla potrzeb niniejszego postępowania wystarczające było ustalenie, iż kwestia dopuszczalności skrętu w lewo w miejscu zdarzenia była przedmiotem rozważań podczas jazdy tym samochodem. Z tego też względu rozbieżności świadków – co do tego kto i kiedy zaczął snuć te rozważania oraz czy stały się one przedmiotem zainteresowania wszystkich pasażerów tego pojazdu – traciły na istotności.

Uwagi skarżącego nie mogły osiągnąć zamierzonego skutku również z tego powodu, że po części opierały się one na nieprawdziwym twierdzeniu. Mianowicie, że Sąd Rejonowy pomiął zeznania świadka D. K. (1) złożone na rozprawie w dniu 9 grudnia 2013 r. Z zapisów uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przecież jednoznacznie, że ta wypowiedź świadka stała się przedmiotem rozważań wyników przewodu sądowego. W części została ona wówczas uznana za niewiarygodną, gdyż świadek, po skonfrontowaniu z M. C., przedstawił już inną wersję zdarzeń. Tym razem już

niekorzystną dla P. K.. Co ważne, zmieniona wersja była zgodna nie tylko ze wskazaniami osoby z nim konfrontowanej, ale także ze wskazaniami innych środków dowodowych. Ta ostatnia okoliczność powodowała zaś, że łącząca M. C. i D. K. (1) bliska osobista więź – okoliczność uwypuklana przez skarżącego – nie nabierała cechy szczególności. To jest mocy czynnika nakazującego jakąś wyjątkowo dużą dozę ostrożności. W szczególności, że dostrzeżona została przez Sąd I instancji inna okoliczność – pomijana przez apelującego milczeniem – iż świadek D. K. był dobrym kolegą i współpracownikiem P. K.. A zatem miał on powód by pierwotnie zeznać dla niego korzystnie.

Apelujący marginalizował też fakt, że świadkowie – osoby, które uczestniczyły w zdarzeniu – nie stanowili jednorodnej grupy. Jeden z nich, T. J., był zaś dla P. K. i innych przesłuchiwanym osobą obcą. W tej sytuacji jego spostrzeżenia były szczególnie cenne. Był to przecież głos człowieka, który nie miał wcześniej kontaktu z innymi uczestnikami procesu. W tej więc sytuacji nabierał na ważności fakt, że zeznał on w toku postępowania przygotowawczego, iż zaraz po wypadku oskarżony przeproszał go, twierdząc, że do wypadku doszło z jego winy, oraz że na zwróconą uwagę o obowiązywaniu w miejscu zdarzenia zakazu skrętu w lewo „on [oskarżony] mi potwierdził, że o tym wiedział (por. k. 108 oraz k. 37 w zw. z 109). Treść tej ostatniej wypowiedzi przeczy przy tym tezie apelującego, że świadek nie był pewien czy przed przekazaniem podsądnemu informacji, ten ostatni wiedział o zakazie skrętu.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie podważa poprawności wywodów Sądu Rejonowego stwierdzenie, iż organ ten nie uwzględnił, że oskarżony pokonywał wcześniej skrzyżowanie w innym kierunku. Ta uwypuklona przez skarżącego okoliczność nie wyklucza przecież wniosku, że przedmiotowe skrzyżowanie było już sprawcy znane, i że miał on już wyobrażenie o obowiązujących na nim regułach ruchu. Wspomniane twierdzenie apelującego nie stanowiło więc okoliczności, która umniejszałaby przekonanie o możliwości przyjęcia, że podsądny umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W szczególności natomiast należało zaakcentować tę okoliczność, że wypadkowe skrzyżowanie było wyposażone w standardowe oznakowanie drogowe, tak pionowe jak i poziome. Na stanowiących materiał dowodowy fotografiach miejsca zdarzenia ewidentnie widoczne są zwłaszcza wymalowane na jezdni białe strzałki ukazujące dozwolony kierunek jazdy. Ten przemilczany przez apelującego element wyraźnie daje podstawy do przyjęcia, że jadący oskarżony zbliżając się do skrzyżowania wręcz musiał dostrzec nakazany z jego pasa ruchu kierunek. W innym przypadku trzeba by absurdalnie przyjąć, że oskarżony w ogóle nie obserwował drogi i nie interesowało go jak pokonać skrzyżowanie.

Podsumowując ten wątek, trzeba przypomnieć, że przekonanie organu sądowego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, Lex nr 1232292).

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie apelacyjne nie ujawniło podstaw do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy uchybił którejś z wymienionych wyżej reguł. Stwierdzić również należało, że organ niższej instancji wyszedł ze słusznego założenia, iż zamiar sprawcy – w rozważanym przypadku w zakresie odnoszącym się do sposobu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – ustalić można nie tylko w oparciu o wyjaśnienia sprawcy, przyznającego się do tego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości podsądnego. Sąd odwoławczy zwraca przy tym uwagę, że byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (por. wyrok SA w Krakowie z 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

Odnosząc się natomiast do tych uwag autora apelacji, którymi krytykował on pewne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, wskazać trzeba, że Sąd ten był uprawniony do stwierdzenia, iż P. K. wykonał manewr „chcąc skrócić sobie drogę do B.”. W sprawie nie budzi przecież wątpliwości, że oskarżony odwoził grupę znajomych właśnie do tej miejscowości. Uwzględniwszy zatem spostrzeżenie świadka T. J., który często tam jeździ: „tam dużo ludzi skręca w lewo, bo sobie skracają drogę, bo musieliby normalnie jechać przez (...)” (k. 109) oraz poprawnie wywiedziony przez

Sąd niższej instancji fakt, iż podsądny zdawał sobie sprawę z obowiązywania w tym miejscu zakazu skrętu w lewo, kwestionowane ustalenia należało przyjąć za trafne.

Uznać też trzeba było za bezpodstawną tę uwagę autora środka odwoławczego, którą poczynił on na tle wywodów Sądu Rejonowego co do powodów zachowania oskarżonego po przestępstwie, tj. kwestii szczerości żalu i przeproszenia pokrzywdzonych oraz udzielenia im pomocy. Sąd I instancji, choć nadmieniał, że pobyt oskarżonego w szpitalu mógł wynikać z chęci upewnienia się czy doszło do przestępstwa, czy tylko do wykroczenia, wskazał jednocześnie, iż brak jest kategoriycznych dowodów dla ustalenia takiej motywacji u oskarżonego, a inne okoliczności w szczególności udzielona pomoc, ograniczały przyjęcie takiej możliwości, to z kolei wykluczało dokonanie tak niekorzystnego dla oskarżonego ustalenia (por. str. 15 uzasadnienia, k. 140).

Sąd II instancji nie podzielił również zgłoszonego przez obronę zarzutu niewyjaśnienia kwestii przyczynienia się pokrzywdzonej M. C. do wystąpienia u niej uszkodzenia ciała, z powodu niezapięcia przez nią pasów bezpieczeństwa. Sąd Rejonowy nie miał bowiem powodów by uznawać owo przyczynienie za choćby prawdopodobne. O braku takowego prawdopodobieństwa świadczyło kilka okoliczności, których rozeznanie nie było uzależnione od posiadania wiadomości specjalnych. Wystarczyło zatem uwzględnienie charakteru uszkodzenia ciała pokrzywdzonej M. C. (w szczególności jego umiejscowienia); faktu, że samochód kierowany przez oskarżonego został uderzony w bok od strony prawej oraz wskazań ogólnie dostępnej wiedzy o właściwościach tzw. 3 – punktowych pasów bezpieczeństwa. Te ostatnie chronią przecież kierowców i pasażerów przed skutkami zderzeń czołowych. Niezapięty kierowca lub pasażer siłą bezwładności w momencie zderzenia przemieszcza się wówczas do przodu, co prowadzi do uderzeń ciała w elementy wyposażenia kabiny lub do wypadnięcia z wnętrza pojazdu przez przednią szybę (por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Pas_bezpiecze%C5%84stwa). Przy uderzeniu bocznym, z którym mieliśmy do czynienia w tym przypadku, gdy uwzględnimy, że górnym punktem zamocowania pasów jest słupek nadwozia, siła bezwładności wypycha ciało pasażera w tę stronę, z której nastąpiło uderzenie. Czyli tam, gdzie pasy bezpieczeństwa nie stanowią elementu blokującego ów ruch. W tej sytuacji uznać trzeba, że w przypadku M. C. zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby jej od doznania stwierdzonego obrażenia ciała. Taki wniosek potwierdza też sytuacja drugiej pasażerki M. W. (2) zajmującej miejsce pasażera na tylnej kanapie, ale też po prawej stronie, która doznała poważnych urazów, mimo że pasami bezpieczeństwa była w chwili zdarzenia zapięta. Na koniec, odnosząc się do podnoszonej przez apelującego kwestii nierozważenia sprawy przyczynienia się osoby trzeciej do doznanych skutków wypadku drogowego dostrzec trzeba, że obrońca w czasie trwania przewodu sądowego przed Sądem I instancji nie podnosił tej tematyki ani nie składał w tej materii żadnych wniosków dowodowych. Przyjęta zatem taktyka procesowa okazała się bezwocna, a wytykane Sądowi I instancji błędy postępowania chybione.

Mianowicie, w ocenie Sądu odwoławczego wszelkie wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są zasadne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stronniczości. Dodatkowo przyznać trzeba, że materiał dowodowy sprawy był pełny i całkowicie wystarczający aby bez jakichkolwiek wątpliwości orzec o odpowiedzialności karnej oskarżonego P. K.. Skarżący nie zdołał podważyć trafności ustalenia, iż jego mandant zdawał sobie sprawę z tego, że skręca w lewo w miejscu do tego niedozwolonym oraz że wykonuje ten manewr w sytuacji braku odpowiedniej widoczności. Ponadto, w powiązaniu z tymi okolicznościami, w sposób równie pewny i niezbity Sąd niższej instancji udowodnił, że naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem komunikacyjnym, i to on ponosi całkowitą winę za jego zaistnienie.

Wobec powyższego uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżony P. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu i wypełnił tym samym wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 kk.

Ponieważ apelujący podniósł też zarzuty odnośnie surowości wymierzonej kary, Sąd Okręgowy był zobligowany rozważyć prawidłowość orzeczenia także w tym zakresie i zbadać ją pod kątem współmierności. Dla lepszego zrozumienia tej kwestii warto przypomnieć, że rażąca niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy kara co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Zauważyć przy

tym trzeba, że nie każda niewspółmierność kary usprawiedliwia ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Przy rozpoznawaniu bowiem tej względnej przyczyny odwoławczej pamiętać należy, że „nie chodzi o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 roku, II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od stwierdzenia, że odrzucenie zastrzeżeń apelującego co do ustalenia umyślności sprawcy przy naruszeniu reguł bezpieczeństwa oraz brak podstaw do przyjęcia, że M. C. przyczyniła się do powstałych u niej obrażeń ciała powodowało, że nie nabrały mocy te wywody skarżącego, którymi uzasadniał on tezę o nieznacznosci stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego. W ocenie Sądu II instancji nie było jakichkolwiek podstaw by kwestionować ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie. Z tego powodu nie zaistniały podstawy do ustalenia, że postępowanie karne przeciwko P. K. powinno być zostać warunkowo umorzone. W świetle ustaleń Sądu Rejonowego wina tego oskarżonego i karygodność jego czynu były ewidentnie dużych rozmiarów.

Stwierdziwszy powyższe, zauważyć też należało, że autor środka odwoławczego nie uwzględnił, iż wskazane w art. 66 § 1 kk właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego postawa i dotychczasowy sposób życia stanowią odrębną przesłankę warunkowego umorzenia postępowania. Nie mogą one być uwzględniane w ocenie społecznej szkodliwości popełnionego czynu i winy sprawcy, tj. przemawiać za ich „znacznością” lub „nieznacznością”. Przesłanka ta wchodzi w grę dopiero po ustaleniu, iż społeczna szkodliwość czynu i wina sprawcy nie są znaczne. W razie ustalenia znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu lub winy warunkowe umorzenie nie jest dopuszczalne, chociażby postawa sprawcy i jego dotychczasowe życie zasługiwały na pozytywną ocenę (por. kom. do art. 66 [w:] A. Marek, Kodeks karny, komentarz. Lex 2010). Pomijając zatem, że bezpodstawne było twierdzenie apelującego, iż przy wymierzaniu kary Sąd I instancji pominął istotne okoliczności łagodzące takie jak: wyrażenie skruchy przez oskarżonego, naprawienie szkody pokrzywdzonym, zaoferowanie pomocy pokrzywdzonym, niekaralność oskarżonego, to z drugiej strony uwzględnić należało, że podnoszone ostatnio okoliczności nie mogły samodzielnie przemawiać za warunkowym umorzeniem niniejszego postępowania.

Kierując się zatem wskazaniem uwzględnianymi przy ocenie współmierności kary, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o podsądnym danych osobopoznawczych, można było uznać, że wymierzona mu w zaskarżonym wyroku kara pozbawienia wolności w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona znaczącą winę sprawcy, duży ciężar szkodliwości społecznej jego zachowania oraz oddaje właściwie negatywny stosunek do sprawcy przypisanej mu kategorii przestępstw. Przy uwzględnieniu stwierdzonych w sprawie licznych i znacznych okoliczności obciążających, o których napisał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu, wymierzona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą współmierną do okoliczności czynu oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy. Na przypomnienie zasługują tu takie negatywne czynniki jak umyślne naruszenie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stworzenie bardzo poważnego niebezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym narażenia czworga przewożonych pasażerów, karalność za wykroczenie podobne, spowodowanie u dwóch osób obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 kk,. Uwzględniwszy zaś ustawowy wymiar kary za przestępstwo z art. 177 § 1 kk, stwierdzić trzeba, że jest to kara oscylująca w dolnym zakresie zagrożenia karą. Świadczy to o tym, że Sąd Rejonowy i tak dał prymat okolicznościom łagodzącym wymiar kary. Nie można przy tym zgodzić się z sugestią skarżącego, że Sąd ten nie uwzględnił: ogólnie pozytywnej postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa (w tym ostatnim przypadku wypada uściślić wskazanie apelującego, ujęte w petitum środka odwoławczego, że sprawca naprawił szkody pokrzywdzonym; kwoty przekazane przez tegoż ofiarom zdarzenia nie były tego rzędu by mogły wywołać efekt o jakim wspomina apelujący). Uwypuklić też trzeba, że te okoliczności stały się podstawą przyjętej co do oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Sąd odwoławczy nie zgodził się również z tezą, że nie było poprawnym wymierzenie oskarżonemu kary grzywny. Przypomnieć trzeba, że jest to element represyjny o charakterze finansowym, który powiązany został z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Bez niego wymierzona kara nie nabrałaby cech represji realnie dotyczącej sprawcę. Stwierdzić przy tym trzeba, że kara 90 stawek dziennych stanowi reakcję umiarkowaną i współmierną do okoliczności czynu. Zgodzić się także należy z wnioskiem Sądu Rejonowego, że ustalona wysokość

każdej stawki grzywny (20 zł) należy uwzględnić możliwości zarobkowe P. K., jego stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste. Wprawdzie autor środka odwoławczego podnosił, że jego mandant stał się bezrobotny, to jednak uwzględnivszy fakt, że jest on mieszkańcem dużego i uprzemysłowionego ośrodka miejskiego, że dysponuje atrakcyjnym zawodem, zasadnym jest założenie, że szybko znajdzie nową, a przy tym dobrze płatną pracę. Należy też pamiętać, że przekazywanie przez podsądnego swej rodzinie środków pieniężnych związane było z pokrywaniem swej części ponoszonych rodzinnych kosztów prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Z materiału dowodowego nie wynika zaś by oskarżony miał inne uzasadnione wydatki, np. realizował obowiązek alimentacyjny.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W pkt. 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013 r., poz. 663 j.t.), Sąd Okręgowy zasądził od P. K. na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, to jest kwotę 20 zł jako ryczałt za doręczenia wezwań i innych pism, a na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz 3 ust. 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł. Nie było podstaw do uznania, że uiszczenie tych stosunkowo niewielkich należności na rzecz Skarbu Państwa, byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, nie stwierdzono przy tym podstaw do uznania, iż za zwolnieniem od nich przemawiały względy słuszności.

H. BartkowiakBożena ZiółkowskaDariusz Ś.